

Akcji „R” ciąg dalszy...

[Artykuł dyskusyjny]

„Za pieniądze można kupić pracę człowieka, nie można jednak kupić jego serca, ambicji zawodowej, ofiarności, uporczywości i zapału”.

Dotychczasowy przebieg akcji „R” w naszym zakładzie już już określone, wymierne rezultaty ekonomiczne. Czwarty kwartał przywróci zapewne zachwiane proporcje między wydajnością pracy, zatrudnieniem a funduszem płac. Stało się to możliwe dzięki wzrostowi dyscypliny pracy, lepszemu wykorzystaniu dnia roboczego, wykrwiciu rezerw produkcyjnych. W rezultacie możliwe jest — przy nieprzerwanym wysiłku całej załogi — wykonanie rocznego planu produkcyjnego zakładu. Tak więc cel doraźny akcji został osiągnięty. Ale czy tylko o to chodziło? Wydaje się, ważniejsze są efekty trwałe, wartości które procentować się będą dopiero w latach przyszłych. Ważne i konieczne jest, by sam cel akcji stał się regułą i wszedł w krew naszej załogi.

Chcąc odpowiedzieć na takie pytanie musimy przyjrzeć się bliżej uchwale ostatniej Konferencji Samorządu Robotniczego oraz dotychczasowej praktyce. Trzeba odpowiedzieć na pytanie, jaki jest udział w akcji „R” szeregowych pracowników naszych zakładów? W uchwale KSR o ludziach — tych na których spoczywa ciężar realizacji słusznych postulatów uchwały jest wspomniane tylko tam gdzie jest mowa o zmniejszeniu zatrudnienia, wyciągnięciu surowych wniosków przez dozór średni i wyższy w stosunku do bumelantów i nierobów. Pozostała część uchwały poświęcona jest zadaniom technicznym i produkcyjnym o niewątpliwie wartości ekonomicznej.

Takie ustalenie proporcji gubi perspektywę działania, którym jest człowiek i jego praca, jego wpływ na gospodarkę zakładu. Proces przygotowania materiałów na KSR a obecnie proces realizacji uchwały w niedostatecznym stopniu uwzględnia współpracę szeregowych pracowników w wykrywaniu rezerw produkcyjnych. Rola większości pracowników była i jest bierna. Zastraszeni metodami „wstrząsów” dyscyplinarnych, pracownicy wykonują obecnie w miarę sumiennie swe obowiązki i... wyczekują. Na co? Popularne są wśród załogi powiedzenia „z wielkiej chmury mały deszcz” czy też „byłoby to wiosno”.

Gdzie więc tkwi tego przyczyna? Sądzę, że jest ona w tym, iż z załogą na ten temat za mało dyskutowano a jeśli tak, to z pozycji zupełnie niewłaściwej. Treść lipcowej uchwały Rządu i CRZZ jest często niewłaściwie interpretowana. Nie w tym dziwnego — materiały na KSR przygotowano drogą administracyjną — taka zresztą była tylko możliwość — poprzez komisje zakładowe, komisję główną opierając się w zasadzie na danych będących w posiadaniu nadzoru. I w tym właśnie tkwi podstawowy błąd. Również obecnie realizacja uchwały KSR przebiega drogą administracyjną, (zwolnienia, przesunięcia, kontrole, zarządzania itp.) nie idzie w ślad za nią właściwa praca wyjaśniająca, praca polityczna, którą powinien prowadzić między innymi nadzór. Dochodzi często do tego, że wielu pracowników traktuje omawianą akcję jako zamach na ich prawa. Nie wiele zrobiono na razie, by wyzwoleć inicjatywę załogi — w całym tego słowa znaczeniu — w celu wykrycia rezerw produkcyjnych, w kierunku uporządkowania organizacji produkcji.

Narady robocze, to też absolutnie za mało. Rozpoczynamy zatem „akcję R” ciąg dalszy”, w której niesłychanie ważną rolę ma do spełnienia organizacja partyjna i związkowa oraz ludzie z nadzoru technicznego i administracji. Prowadząc akcję „R” pod hasłem „jesteśmy gospodarzami i musimy po gospodarsku swym dobrem wiać” pamiętać należy, że efekty ekonomiczne zależą nie tylko od fachowości, regulaminów, ale i od postawy społecznej ludzi pracy. Trzeba więc nasilić pracę ideowo-wychowawczą wykrzesać klimat akcji „R” by kształtować w zakładzie cechy gospodarności i rachunku ekonomicznego. Trzeba ludziom w sposób przystępny wytłumaczyć związek między produkcją, zatrudnieniem a funduszem płac, trzeba powiedzieć im co to jest dochód narodowy, skąd się on bierze i jak się kształtuje.

Cudów — jak dotychczas — w dwudziestym wieku nie notowano. Nie wolno — a tak się robi — przekazywać tej pracy wychowawczej i wyjaśniającej organizacji partyjnej. Każdy członek nadzoru jest po to, by m. in. wychowywać i kształtować poglądy podległych sobie ludzi. W naszym ustroju „ekonom” nie powinien mieć miejsca, potrzebny jest natomiast wychowawca i nauczyciel! Większość załogi to ludzie mocno związani z naszymi zakładami. Niejednokrotnie dawali już tego dowody jak bardzo zależy im na dobrym imieniu zakładu. Pragną oni jednak wiedzieć nie tylko „co robić” ale „dlaczego tak a nie inaczej”.

Ludziom tym akcja „R” przyniesie nową nadzieję jeśli chodzi o uporządkowanie gospodarki zakładowej, polepszenie sytuacji gospodarczej kraju. Tej nadziei nie wolno nam zawieść. Znamy jest prawdę, że ludzie lepiej i wydajniej pracują w atmosferze życzliwości i zaufania. Zaufanie ludzi pracy trzeba zdobywać codzienną troską nadzoru o sprawy może zbyt drobne i pozornie nieważne, traktowanie każdego pracownika jako współpartnera w gospodarzeniu dobrem zakładowym, sprawiedliwością bez względu na stopień pokrewieństwa i zajmowanego stanowiska. Ludzie pragną by z nimi także rozmawiano a nie tylko polecano o do wykonania zadania, a najwyżej informowano o zaplanowanych zamierzeniach. W traktowaniu pracownika jako współgospodarza zakładu tkwi (a nie tylko w efektach ekonomicznych i produkcyjnych) sens moralny i polityczny pracy w naszym ustroju.

EDWARD URBAN

XXXIV Kongres Chemii Przemysłowej w Belgradzie



Fragment gmachu, w którym odbyły się obrady Kongresu.

W dniach od 22 do 29 września br. odbył się w Belgradzie (Jugostawia) XXXIV Międzynarodowy Kongres Chemii Przemysłowej. W Kongresie uczestniczyli oprócz delegacji rządowej PRL z wiceministrem przem. chem. prof. dr A. Kowalskim na czele, liczna 64-osobowa delegacja chemików reprezentujących wszystkie większe zakłady chemiczne w Polsce. Nasze zakłady reprezentowane były przez 3 delegatów, a mianowicie: inż. P. TURKĘ, L. KUTĘ i B. KLAUDZINSKIEGO.

Zasadniczym celem Kongresu była wymiana doświadczeń i najnowszych zdobyczy naukowych z dziedziny chemii przemysłowej. Dla łatwiejszego zrozumienia i efektywnej pracy, obrady Kongresu odbywały się w 21 specjalistycznych sekcjach.

Nasi delegaci uczestniczyli w pracy następujących sekcji: chemii analitycznej, chemicznego przemysłu organicznego, korozji i zabezpieczenia, organizacji produkcji, badań naukowych, postępu i instalacji doświadczalnych, dokumentacji kooperacji krajowej i międzynarodowej, kierowania pracą i socjologii pracy.

Wykładali wybitni specjaliści m. in. prof. dr Ladisław Ruziczka z Zurichu i prof. dr Nikolaj N. Semenow z Moskwy (obaj laureaci nagrody Nobla), prof. mgr inż. W. Rosnel z Warszawy i wielu innych. Mimo że wykładowali oni w swych ojczystych językach, dzięki tłumaczeniu na pięć podstawowych języków (angielski, francuski, niemiecki, rosyjski i serbski) zrozumienie treści wykładów nie nastąpiło większych trudności. Uczestnicy obrad zapoznani zostali przez wysokiej rangi autorytety naukowe z kierunkami rozwoju chemii światowej oraz mieli możliwość porównać aktualny stan rozwoju tych dziedzin przemysłu w krajach socjalistycznych i kapitalistycznych.

XXXIV Kongres Chemii Przemysłowej pomógł również w nawiązaniu bezpośrednich kontaktów z instytucjami i zakładami produkcyjnymi (nasi delegaci nawiązali kontakt z Zakł. Azotowymi w Panczewo). Następnym Kongres Chemii Przemysłowej odbędzie się w roku przyszłym w Warszawie. Jest to duże wyróżnienie dla polskiej chemii!

W czasie obrad Kongresu otwarte zostały w Belgradzie IV Międzynarodowe Targi Chemii Przemysłowej. W następnym numerze „Tarnowskich Azotów” zamieścimy o nich obszerną informację.

(KL)

Kurs dla oddziałowych społecznych inspektorów pracy

Przed kilkoma dniami zakończył się w Łomnicy stacjonarny kurs oddziałowych społecznych inspektorów pracy i członków komisji bezpieczeństwa i higieny pracy przy Radzie Zakładowej.

Celem kursu było zapoznanie społecznych inspektorów pracy i członków komisji bhp z obowiązującymi w przedsiębiorstwie przepisami i zasadami organizacyjnymi służby bezpieczeństwa i higieny pracy.

W ciągu siedmiu, szczególnie wypełnionych wykładami dni, uczestnicy kursu uzyskali wiadomości o najważniejszych i niezbędnych w ich pracy zawodowej i społecznej przyczynach wypadków zagrażających zdrowiu i życiu pracowników Zakładów, o sposobach zapobiegania wypadkom i skutkach prawnych, jakie pociąga za sobą przekroczenie przepisów bhp.

Wykładowcami na kursie byli m. in. dr R. NAGORZANSKI, Br. ŚNIEŻEK (Tech. Insp. Pracy przy Zarządzie Okręgu ZPEChem), mgr T. WYWIOL, St. LASKA i Jan KOCZWARA.

Wydaje się, że duży wysiłek organizacyjny Rady Zakładowej, sowiecie się opłacił. Uczestnicy kursu zgodnie podkreślają, że kurs był bardzo pożyteczny, zaś solidna i intensywna praca biurowa w nim udział, daje gwarancję, że uzyskane wiadomości wykorzystane będą dla dobra pracowników Zakładu.

(m)

Kurs dla oddziałowych społecznych inspektorów pracy

Na zapytanie Czytelnika, pracownika Zakładu Amoniaku (podpisanego inicjałami R. W.) dotyczące warunków utrzymania ciągłości pracy, podajemy odpowiedź w artykule mgr T. Wywiola.

WARUNKI ZACHOWANIA CIĄGŁOŚCI PRACY

Zagadnienie ciągłości pracy znalazło swoje prawne uregulowanie w przepisach dekretu z dnia 18 stycznia 1956 roku o ograniczeniu dopuszczalności rozwiązywania umów o pracę bez wypowiedzenia oraz zabezpieczeniu ciągłości pracy. Dekret ten reguluje to tak ważne dla pracowników zagadnienie zarówno w zakresie uprawnień urlopowych jak i prawa do świadczeń z tytułu ubezpieczenia rodzinnego.

Dekret wprowadza generalną zasadę zachowania ciągłości pracy przy przejściu pracownika z jednego zakładu do innego pod warunkiem, by przerwa w zatrudnieniu nie trwała dłużej niż 3 miesiące. Pracownik traci ciągłość pracy jeżeli rozwiązanie umowy nastąpiło z winy pracownika lub wskutek wypowiedzenia pracy dokonanego przez pracownika. Zasadniczym więc

Kącik porad prawnych

warunkiem utrzymania ciągłości pracy jest podjęcie pracy w innym zakładzie w ciągu 3 (trzech) miesięcy od ustania poprzedniego zatrudnienia względnie gdy rozwiązanie umowy o pracę nastąpiło z winy pracodawcy (zakładu pracy). Ponadto pracownik zachowuje ciągłość pracy również i w tych przypadkach, gdy sam pracownik dokonał wypowiedzenia umowy o pracę pod warunkiem, że wypowiedzenie to spowodowane zostało albo naruszeniem przez zakład pracy podstawowych obowiązków względem pracownika, albo prze-

prowadzeniem się współmałżonka pracownika do innej miejscowości w związku ze zmianą zatrudnienia, jeżeli małżonek zachowuje ciągłość pracy. Ustawodawca przewidując nieraz skomplikowaną ocenę słuszności (zasadności) wypowiedzenia umowy przez pracownika ustala, że „w razie sporu zasadność (słuszność — przyp. TW) rozwiązania umowy o pracę stwierdza komisja rozjemcza lub sąd”.

Ciągłość pracy polega na zaliczeniu okresu pracy w poprzednim zakładzie pracy do okresu pracy w nowym zakładzie i ustaleniu praw w zakresie ubezpieczenia rodzinnego i urlopu wypoczynkowego przy wzięciu pod uwagę łącznej sumy okresów pracy.

Uregulowanie prawne ciągłości pracy ma duże znaczenie, gdyż z jednej strony sprzyja stabilizacji kadr pracowniczych, a z drugiej strony zabezpiecza istotne interesy pracowników, którzy bez własnej winy zmieniają zakład pracy lub przerywają pracę.

T. Wywiol

projekty już zrealizowano. Dzięki nim Zakłady uzyskały efekt ekonomiczny w wysokości ponad 8 milionów złotych! Natomiast nakłady poniesione na realizację tych projektów wyniosły niewiele ponad 800 tys. zł, a więc tylko 10 procent uzyskanych rezultatów ekonomicznych. Za

kurs wynalazczości przeprowadzony w naszych Zakładach przed kilkoma miesiącami. Jak wiadomo konkurs ten miał na celu zgłoszenie i realizację projektów wynalazczych przyspieszających realizację zadań produkcyjnych w związku z opóźnieniami powstałymi w wyniku ostrej zimy. Na konkurs wpłynęło 13 projektów. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi jeszcze w bieżącym miesiącu.

Dla należytego prowadzenia ruchu wynalazczego w Zakładach podjęto szereg kroków m. innymi wzmocniono personalem Sekcję Wynalazczości, zorganizowano grupę doradców technicznych, zaprowa-

„Zielone światło” dla tworzyw sztucznych!

Tworzywa sztuczne. Te dwa słowa „obięta się” o uszy każdego bez względu na wiek, zainteresowania czy pleć... Tworzywa sztuczne coraz śmielej wchodzi w nasze codzienne życie. Spotykamy je wszędzie. Począwszy od wyrobów codziennego użytku, jak naczynia kuchenne, płaszcze nieprzemakalne, dzianiny, ubrania a nawet sztuczne z tworzyw... zęby, skończywszy na budowie całych urządzeń w różnych gałęziach przemysłu. Tworzywa sztuczne to przede wszystkim pełnowartościowe materiały konstrukcyjne i budowlane. Zastępują one coraz częściej deficytowe i bardzo drogie stale stopowe i metale nieżelazne, dorównując a nawet przewyższając je własnościami.

urządzenia („fluidyzatora”) gdzie sproszkowane tworzywo na skutek dolnego podmuchu ciepłego powietrza unosi się w postaci zawiesiny. Drobną cząsteczkę tworzywa pokrywają równomiernie powierzchnię przedmiotu bez względu na jego kształt.

— Słyszałem, że jest Pan projektantem tego urządzenia...

— Ponieważ są duże trudności w zakupieniu takiego urządzenia postanowiliśmy je we własnym zakresie wykonać. Zrobiliśmy to i obecnie wszystkie badania oraz prace realizujemy za jego pomocą. Jeszcze w tym roku pragniemy wykonać podobny fluidyzator, ale znacznie większy i będzie on przystosowany do pokrywania rur. Nie trzeba dodawać, jak pożyteczna byłaby ta czynność mając na uwadze dziesiątki kilometrów rur zainstalowanych w Zakładach. Te i inne potrzeby naszych Zakładów spowodowały dalszą rozbudowę warsztatu antykorozyjnego, który obecnie mieści się przy Gumowni. Działalność warsztatu obejmuje roboty związane z gumowaniem, wykonawstwem gotowych urządzeń, jak i wykładzin z winiduru, powlekanie poliamidami oraz różnego rodzaju żywicami epoksydowymi i poliestrowymi.

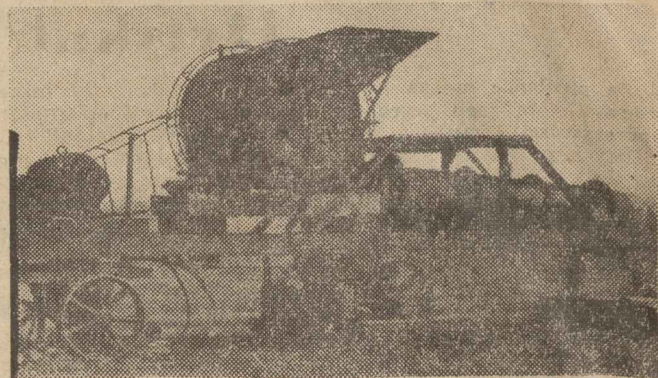
— Jaki jest zakres prac obecnie wykonywanych przez warsztat?

— Dość szeroki, ale niestety za mały jednak jak na pałac potrzeby. Zastosowaliśmy dotychczas np. z tworzyw sztucznych, miesadła myć chlorowych pokryte żywicami, pokrywaliśmy wirniki pomp na ściekach przemysłowych, beben wirówki siarczanu amonu, wirnik pomp na myciu wodnym i wiele innych.

Sprawa oszczędności stali stopowych i metali nieżelaznych przez racjonalne stosowanie a przede wszystkim zastępowanie ich tworzywami sztucznymi, jest obecnie koniecznością. Chemia pochłania bowiem ogromne ilości stali kwaso- i lugo-odpornych a więc materiałów deficytowych, ze względu na brak rud i szybko rozwijający się przemysł. Zakłady nasze mają ten atut, że tworzywa już produkują względnie będą produkować w dużym asortymencie. Będziemy więc mieli do nich ułatwiony dostęp. Powinniśmy dołożyć wszelkich starań by pożyteczna ta placówka, o której jest mowa, była rozbudowana jak najlepiej, by można było przeprowadzić jak najwięcej prób związanych z praktycznym wykorzystaniem tworzyw do naszych zakładowych celów. Tworzywa przecież czekają na wykorzystanie, dając wzajemnie milionowe oszczędności. A więc „zielone światło” dla tworzyw sztucznych!

Rozmawiał: PZ

Skarga maszyny



To warto przeczytać

H. HUBERT. Wzgórza za mgłą.

Interesująca powieść o historycznej bitwie pod Lenino 12 X 1943 r. Plastyczne opisy batalistyczne przeplatane są wspomnieniami walczących o rodzinie, najbliższych, ukochanych, przez co ukazane postacie stają się bliskie i realistyczne.

MILLS C. W. Słuchajcie Vankesi.

Wśród publikacji o Kubie książka ta jest zjawiskiem nowym i zaskakującym. Po raz pierwszy Amerykanin, wybitny socjolog i odkrywca z odwagą, pasją i polityczną uczciwością dał analizę przyczyn i osiągnięć rewolucji kubańskiej nie kryjąc sympatii dla tego narodu. Składa się na nią żywo i bezpośrednio napisane listy Kubańczyków do Jankesów, polemizujące z oficjalnym stanowiskiem amerykańskim wobec Kuby.

... Stoję sobie już tak 3 lata. Deszcz na mnie pada, śnieg prosi. Nie dziwne, że jestem cała czerwona od rdzy. A czy mój silnik będzie się nadawał jeszcze do pracy, tego to naprawdę nie wiem... Ani dachu nad głową mi ludzie nie postawili. Nikt się już o mnie nie troszczy. Wszyscy o mnie zapomnieli.

Do kogo należą? Tego też nie wiem! Wiem tylko tyle, że stoję bezczynnie i straszę poczciwych mieszkańców hotelu zakładowego w Tarnowie-Swierczkowie.

I to jeszcze wiem, że po niedługim już czasie będę się na walać tylko na ziom. A kiedyś byłam tak bardzo potrzebna i kosztowałam немало!

Mik

Chemica, to chyba jedna z najbardziej typowych gałęzi produkcji gdzie tworzywa sztuczne mają szczególnie duże zastosowanie. Polska nauka i przemysł szybko nadrabiają opóźnienia w stosunku do produjących krajów w produkcji i stosowaniu tworzyw sztucznych.

Cieszy nas fakt, że również w tarnowskich „Azotach” jest spora grupa fachowców z tej dziedziny. Nie będziemy jednak dziś pisać o współtwórcach polskiego przemysłu tworzyw sztucznych, kadrze inżynierskiej i robotniczej Zakładu Kaprolaktamu. Zrobimy to innym razem. Zajmiemy się dziś ważnym problemem wprowadzenia tworzyw sztucznych jako materiałów zastępczych stali stopowej czy metali nieżelaznych w naszych Zakładach.



PKO — kasa świata pracy.



Fragment sztuki „W pustyni i w puszczy” — Henryka Sienkiewicza, wystawionej w tarnowskim teatrze.

Foto: F. Nowicki

Bieżący repertuar tarnowskiego teatru zaspokoić może wymagania wszystkich. Każdy znajdzie tu najbardziej odpowiadającą mu gałunek utworu. Wynika to z konieczności. Teatr im. Ludwika Solskiego jest przecież jedynym w naszym mieście. Toteż dyrekcja teatru musi układając repertuar pamiętać o gustach wszystkich, począwszy od najmłodszego widza, poprzez tych, którzy szukają w teatrze rozrywki, aż po najbardziej wybrednych koneserów sztuki teatralnej. Że tak jest, świadczą tytuły sztuk granych na naszej scenie i nazwiska ich autorów.

Najmłodsi widzowie oglądając mogą uroczą bajkę Eugena Szwarcza — „DWA KLONY” w reżyserii Jolanty Ziemińskiej. Niesłabnącym powodzeniem cieszy się adaptacja powieści Henryka Sienkiewicza „W PUSTYNI I W PUSZCZY”. Mimo że liczba przedstawień przekroczyła dawno 100, widownia wciąż zapelniona jest do ostatniego nieomal miejsca. („W pustyni i w puszczy” wystawia obec-

nie także i krakowski teatr „Rozmaitości”, który niejednokrotnie oglądali już widzowie Zakładów Azotowych. Stasia i Nel w „Rozmaitościach” grają: Andrzej Kozak i Anna Urlata. W Tarnowie — Aleksander Bednarz i Hanna Wietrzyńska).

Starsza młodzież szkolna obejrzeć może „POWRÓT POSŁA” J. U. Niemcewicza oraz „NIE IGRA SIĘ Z MIŁOŚCIĄ” A. Musseta.

Przy końcu ubiegłego sezonu (w czerwcu) odbyła się premiera sztuki Gabrieli Zapolskiej „ASYSTENT”. Jest to farsa sceniczna, której na próżno szukalibyśmy pośród drukowanych utworów tej autorki. „Asystenta” Zapolska napisała pod koniec swego życia. Prapremiera nie przyniosła jednak sukcesu autorce „Moralności Pani Dulskiej”.

Ażby objaśnić w jaki sposób przystosowano „Asystenta” do wystawienia na scenie przytaczamy fragment wypowiedzi adaptatora sztuki — Kazimierza Barnasza.

— Żeby utwór przywrócić scenie należało więc

Trzeba przyznać, że Tarnów doczekał się wreszcie imprezy kulturalnej zasięgiem swym wykraczającej daleko poza partykularizm miasta powiatowego. Mowa tu oczywiście o występach takich zespołów, jak „Śląsk”, „Mazowsze”, „Marino Marini” czy ostatnio sympatycznego zespołu estradowego Kubańczyków. Stało się to — jak wiadomo — za sprawą kierownictwa Zakładowego Domu Kultury, które przy pomocy i aprobachie Dyrekcji i Rady Zakładowej rozwinęło ostatnio ożywioną działalność w kierunku udostępnienia społeczeństwu tarnowskiemu rzeczywistych wartości kulturalnych reprezentowanych przez te zespoły.

Przewinęło się więc przez halę Zakładu Budowy Aparatury Chemicznej w dniach imprez tysiące, dziesiątki ty-

sięcy widzów gorąco przyjmujących zespoły. Wielu z nich wykorzystano jedyną okazję — coś jakby życiową szansę ich obejrzenia. Trzeba tu sprawiedliwie miarą ocenić ogromny wysiłek kilkuosobowego perso-

nelu ZDK, który przy pomocy ludzi dobrej woli zdołał w zaimprovizowanych warunkach zorganizować te imprezy. Wysiłek jest bezsprzeczny, ale trzeba zapytać w jakiej proporcji do niego są uzyskane rezultaty? Wydaje się bowiem, że nasz ZDK nie ma odpowiednich kadrowo — organizacyjnych (nie mówiąc już o lokalowych) warunków do przeprowadzania tak wielkich imprez.

Zafascynowanie „Śląskiem” czy „Mazowszem” sporej grupy ludzi, poparte odpowiednimi decyzjami Dyrekcji, umożliwiło wprowadzenie realizacji imprez, ale na zasadzie zrywu, wielkiej improwizacji, która sporo kosztuje.

Znacznie poważniejszym, wymagającym rozpatrzenia jest problem, w jakim stopniu te wielkie imprezy (zryw) odbijają się na normalnej codziennej działalności ZDK. Bo przecież w tych dniach „wielkiej organizacji” ta szara, nieefektywna, ale pożyteczna i zasadnicza dla działalności ZDK praca musiała być odsunięta na plan dalszy. Już sama atmosfera zdenerwowania, klimat napięcia psychicznego i wysi-

ku organizacyjnego absorbujący bez reszty pracowników ZDK, nie sprzyjał spokojnej rzeczowej pracy oświatowej i wychowawczej.

Dlatego też, jeszcze raz podkreślając duży sukces organizacyjny wyrażamy cichą nadzieję, że skromna przynajmniej część energii zarówno pracowników ZDK, jak i aktywności społecznej będzie w przyszłości podporządkowana zasadniczym celom działalności ZDK, działalności oświatowej i wychowawczej w zespole.

Nadzieję tę opieramy m. innymi na dostrzegalnym fakcie, że lista zespołów artystycznych, które warto byłoby oglądać przy takim wysiłku organizacyjnym powoli wyczerpuje się, zaś rozsądna polityka kulturalna kierownictwa ZDK na pewno nie pozwoli na przekształcenie tej placówki w filię „Estrady”... (eg)

Na kulturalnej łączce

TARNOWSKA MELPOMENA

z obfitego, liczącego 150 stron tekstu wybrać to co genetycznie i koncepcyjnie przynależy do „żartu scenicznego”. I tak uczyniłem określiwszy dramaturgię i postacie do wymiarów farsowych, podbudowując całość piosenką, choreografią i muzyką. Wypada przy tym zauważyć, że farsowy rysunek utworu jaki powstał, nie został nigdzie pozbawiony konturu satyry nakreślonego piórem Zapolskiej. Nie pisaliśmy sztuki na nowo, lecz staliśmy się odczytać ją krytycznie.

Miłośnicy muzyki, piosenki i tańca znajdą ich w „Asystencie” dużą porcję. W sumie — trzy godziny dobrej zabawy. W tytułowej roli uwodzonego przez kuracjuszkę „Genejanny” Asystenta — Aleksander Bednarz, reżyserował — Kazimierz Barnas, scenografia — Zdzisław Jasiński, choreografia — Wanda Zachowa, teksty piosenek — Kazimierz Barnas, muzyka — Anatol Zarubin. Tańce — ze-

spół aktorski oraz Maria Teodorczykowa i Zygmunt Bałut.

Miłośnicy Szekspira oglądać mogą na tarnowskiej scenie rzadko grywaną komedię tego klasika literatury światowej — „WSZYSTKO DOBRZE KOŃCZY”. Szekspir nie wymaga chyba listów polecających. Jeżeli dodamy jeszcze, że przedstawienie reżyserował Jerzy Jaroński laureat ostatniego Festiwalu Sztuk radzieckich w Katowicach, na pewno zachęci to do obejrzenia spektaklu. W rolach głównych: Helena — niekochana kobieta walcząca o swoją miłość — Iwona Swida, Bertram, hrabia Rousillonu — Aleksander Bednarz, hrabina matka Bertrama — Janusza Skubiejka, Król Francji — Tadeusz Luberański, Parolles — Stanisław Michno, błazen — Jerzy Kopczewski, Diana — Marzanna Fiałkowska, scenografia — Urszula Gogulska, muzyka — Jerzy Kaszycki.

Najbliższą premierą będzie dramat Henryka Ibsena „PEER GYNT”. Wędrowni awanturniczego Peera po

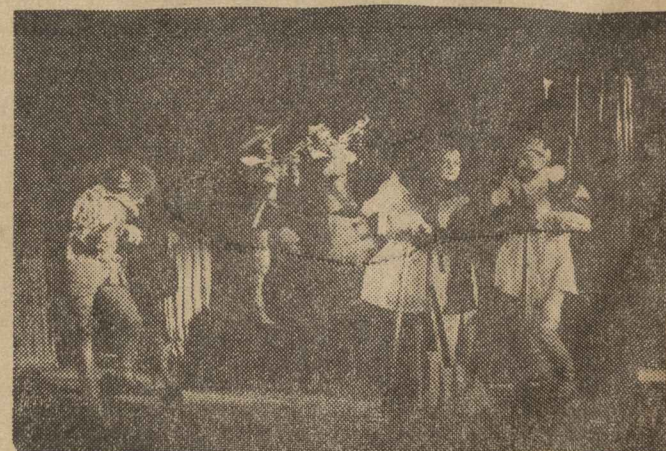
świecie są tu okazją dla autora do ukazania poetycznych legend i wielu głębokich myśli.

Pod wpływem dramatu Ibsena wielki kompozytor północny Edward Grieg napisał swoją suitę o takim samym tytule. O rozmiarach przedstawienia najlepiej świadczy fakt, że obsadzo-

tu cały zespół aktorski stały i objazdowy. Przedstawienie reżyseruje Lidia Zamkow-Słomczyńska. W roli Peera — Aleksander Bednarz.

O szczegółach tego ciekawie zapowiadającego się spektaklu poinformujemy naszych Czytelników w najbliższym numerze gazety.

Magdalena Witkowska



„Wszystko dobre co się dobrze kończy” — Williama Szekspira. Foto: W. Plewiński

Mgr Józef Podstawa

I co dalej z pracą oświatową?

W działalności każdego Domu Kultury niezależnie od tego czy to będzie zakładowy tak jak nasz, powiatowy czy wojewódzki wyróżnić trzeba dwa kierunki: rozwijanie amatorskiego ruchu artystycznego, zwykle dominującego w domach kultury, robionego niekiedy na pokaz oraz żmudną zazwyczaj nie docenianą pracę oświatową. Sprawy, które tutaj poruszę dotyczą tej zapomnianej i często marginesowo traktowanej działalności a konkretnie jednego jej wycinka a mianowicie — prelekcji, odczytów i spotkań.

Już od dawna bowiem domy kultury mają duże trudności jeśli chodzi o frekwencje na odczytach i spotkaniach autorskich. Ażby nie posądzić mnie o gołosłowność przytoczę kilka danych z naszego Domu Kultury zaznaczając jednocześnie, że taka sytuacja analogicznie powtarza się w innych placówkach kulturalnych.

I tak na spotkanie z wybitnym satyrykiem krakowskim Witoldem Zechenterem w dniu 8 października br. przyszło zaledwie 40 osób, chociaż organizatorzy nie mają sobie nic do zarzucenia: były komunikaty przez radiowęzeł zakładowy i audycja poświęcona temu poecie; postarano się także o specjalne afisze. Na interesujące prelekcje mgr F. Kuduka uczęszcza zaledwie nieliczna grupa słuchaczy.

Jedynie tylko na wykładach B. Godeckiego, który omawia zagadnienia międzynarodowe liczbą uczestników przekracza setkę. Ale przecież najlepsze prelekcje B. Godeckiego nie rozwijają problemu oświaty. Gdzie więc szukać przyczyn istniejącego stanu rzeczy i jakie należy znaleźć środki zaradcze?

Zdajemy sobie sprawę z tego, że ludzie zmęczeni pracą czekają na rozrywkę. Dla-

CZYTAJ
prasę
techniczną

tego takim powodzeniem cieszy się program artystyczny, dlatego też tłumy przychodzą na Marino-Marinię, „Ślask” czy „Mazowsze” a z trudem udaje się ściągnąć niewielką grupę widzów do auli Technikum Chemicznego na b. dobrą, ale wymagającą od widza pewnego przygotowania, sztukę E. Morrisa „Drewniana miska”. Nie ma też nic dziwnego w tym, że zawody piłkarskie czy żużlowe oglądają tysiące ludzi szukających silnych emocji i odprężenia umysłowego.

Z imprezami oświatowymi jest nieco inaczej, gdyż tutaj wymagane jest pełne zaangażowanie intelektualne oraz pewny wysiłek umysłowy. Inna sprawa — to konkurencja audycji nadawanych w radio czy w telewizji. Robotnik czy inżynier prze-ważnie nie odczuwa potrzeby, by pójść na jakiś odczyt organizowany w Domu Kultury, mając we własnym mieszkaniu telewizor lub radio i mogąc dzięki nim wysłuchać lub zobaczyć znacznie ciekawszą audycję niż ta, którą mu się tu proponuje. Trzeba jednak pamiętać, że nawet najlepiej przygotowana audycja radiowa czy telewizyjna nie zastąpi w pełni żywo i ciekawie prowadzonego odczytu lub spotkania autorskiego.

Prelekcja bowiem umożliwia widzowi nawiązanie bezpośredniego kontaktu z twórcą — pisarzem czy też znawcą zagadnienia. Inaczej się przecież słucha, gdy się kogoś widzi i można mu zadać pytanie na interesujący nas temat. Dlatego też chyba mimo olbrzymiej popularności radia i telewizji np. w Stanach Zjednoczonych, prelekcje i spotkania z wybitnymi ludźmi cieszą się tam tak dużym powodzeniem, mimo że ceny biletów na takie imprezy są dość drogie.

Co można by jeśli chodzi o prelekcje w naszym Domu Kultury zrobić?

Podstawowym warunkiem popularności odczytów czy spotkań jest przystosowanie ich tematyki do zapotrzebowania środowiska. Wydaje się więc słuszny apel do Czytelników — mieszkańców dzielnicy Świerczków, by oni właśnie wypowiedzieli się jakie tematy winny być poruszone na najbliższych odczytach, kogo z wybitnych twórców należałoby zaprosić na spotkania. Kierownictwo Domu Kultury gwarantuje, że dołoży ze swej strony wszelkich starań, by zapewnić prelegentów na najwyższym poziomie.

Oczywiście, że uwagi moje zaledwie zarysowują problem. Jest on niewątpliwie bardziej skomplikowany i wymaga gruntowniejszej analizy. Dobrze byłoby, gdyby właśnie to zagadnienie stało się przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia Rady Kultury.

Nowy program „Oseka”

„...Może nasze morze”

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, 27 października w sali Teatralnej Domu Kultury wystąpi w swym 14 programie literacko — muzycznym Zespół „OSESEK” pod kier. KAZIMIERZA OŹGI. Teatrzyk Autora i Aktora „OSESEK” posiadający w swej 6-letniej historii nie mało osiągnąć, liczy dzisiaj 20 członków i w każdym programie prezentuje inną ciekawą formę artystyczną.

Interesująco przedstawia się najnowszy 2-godzinny program „OSESEK”, którego omówienia ze zrozumiałych powodów dokonamy po premierze. Dodamy tylko, że po programie w każdą sobotę i niedzielę będzie można potańczyć do godziny 22.

A więc do zobaczenia w niedzielę na premierze programu pt.: „...może nasze morze?”.

(sa)

KULTURALNY KALEJDOSKOP

11 PAŹDZIERNIKA w Teatrze im. L. Solskiego w Tarnowie odbyła się uroczysta akademii z okazji XX rocznicy powstania ludowego Wojska Polskiego. W programie artystycznym akademii wystąpili tylko zespoły naszego Domu Kultury: recytatorski, taneczny, kapela ludowa i „OSESEK”.

Program przygotował K. Ożga. W wypełnionym do ostatniego miejsca teatrze raz po raz zrywały się gromkie brawa i prośby o bis. Ciekawy był układ programu składający się z trzech części o różnym charakterze: prezentowanych utworów — poważnych, ludowych i rozrywkowych.

Serdecznie dziękujemy wymienionym zespołom za solidne przygotowanie się do programu i godne reprezentowanie Domu Kultury i Zakładów na wymienionej uroczystości.

BIBLIOTEKA Domu Kultury licząca dziś prawie 14 000 tomów z różnych dziedzin literatury,

wytyczyła sobie ambitne zamierzenie podniesienia liczby czytelników do końca br. do 2 500 osób oraz założenia jeszcze 3 punktów bibliotecznych na terenie Zakładów. Łączna ich ilość będzie wynosiła 13. Stale rosnące zapotrzebowanie na oświatę, którą najsukcesyjniej zaspokaja czytelnictwo czyni te zamierzenia zadaniami o dużym znaczeniu. Należy sądzić, że zostaną oba w pełni i w terminie zrealizowane.

Jako ciekawostkę warto podać, że pracownicy biblioteki przygotowują obecnie katalog alfabetyczny autorów książek, który dla czytelników jest praktyczniejszy niż dotychczasowy.

W SALI telewizyjnej Domu Kultury wieczorem można zobaczyć zaledwie kilka osób. Tylko w czasie transmisji sportowych sala wypełniona jest po brzegi, a przecież wielu młodych ludzi wałęsa się po ulicach bez celu. Im wszystkim jako receptę na nudę proponujemy u-

częszczanie na programy telewizyjne do Domu Kultury!

W CZASIE pobytu zespołu „Mazowsze” niektórzy pracownicy naszych Zakładów „popisali się” nie lada wyczynem. Potrafił ze strzeżonej hali Zakładu Budowy Aparatury Chemicznej wykraść 3 lampy z obudową z wloskiej stacji sterowniczej, unieruchamiając częściowo aparaturę oświetleniową. Całe szczęście, że pracownicy Z.B.A.Chem. uratowali nasz honor dobierając lampki identyczne jak skradzione, zyskując sobie duże uznanie użytkowników. Inną formą „gościnności” popisali się amatorzy elektrycznych dzwonek i kontaktów, którzy korzystając z nieobecności członków zespołu „Mazowsza” w bloku mieszkalnym płądrowali po nim. Dzięki czujności dozoru i funkcjonariuszy MO już wkrótce odpowiedzą przed sądem za tę, szczególnego rodzaju, „miłość” do „Mazowsza”.

Z okazji „DNI FILMU RADZIECKIEGO”



Zdjęcie nr 1

Zapraszamy do Konkursu Filmowego (z nagrodami)

Zarząd Koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz Redakcja „Tarnowskie Azoty” organizują z okazji „DNI FILMU RADZIECKIEGO”

KONKURS FILMOWY Z NAGRODAMI

Konkurs polega na nadesłaniu odpowiedzi na sześć zamieszczonych niżej pytań, z których trzy ilustrowane są fotosami. Żeby brać udział w losowaniu nagród wystarczy odpowiedzieć prawidłowo na pięć z nich. Dla ułatwienia podajemy, że widzowie wyświetlanych z okazji „Dni Filmu Radzieckiego” w kinie „Azot” w Tarnowie — Świerczkowie filmów będą mieli łatwiejsze zadanie...

Wśród tych, którzy nadesłają prawidłowe rozwiązania rozlosowane zostaną wartościowe nagrody:

- I nagroda — rower męski.
- II nagroda — odkurzac
- III nagroda — komplet do pisania (pióro i długopis)

- IV nagroda — album „Polska sztuka ludowa”
- V—X nagrody książkowe

By brać udział w losowaniu nagród wystarczy do dnia 15 listopada br. (decyduje data stempla pocztowego) nadesłać rozwiązanie wraz z wyciętym z niniejszego numeru gazety i wypełnionym kuponem konkursowym. Rozwiązania bez kuponu konkursowego nie będą brały udziału w losowaniu.

Nagrody ufundowali: Rada Zakładowa, Zakł. Dom Kultury i redakcja „Tarnowskich Azotów”.

A oto pytania konkursowe:

1. Wymień tytuły 3 filmów radzieckich, których akcja rozgrywa się w czasie Wielkiej Rewolucji Październikowej.
2. Podaj tytuł filmu, nazwisko reżysera i aktora odtwarzającego główną rolę w filmie, z którego fotos zamieszczamy niżej (zdjęcie nr 3).
3. Kto i według jakiej powieści zrealizował film pt. „Rok przepiękny”.
4. Podaj imię i nazwisko aktorki, której zdjęcie (nr 2) zamieszczamy obok oraz tytuły trzech filmów wyświetlanych na naszych ekranach, w których ta aktorka występowała.

Jaki film radziecki uzyskał w 1962 r. „Grand Prix” na Festiwalu Filmowym w Karlowych Varach. Po-daj również nazwiska 3 głównych wykonawców.

Z jakiego filmu radzieckiego pochodzi zamieszczony wyżej fotos (zdjęcie nr 1). Po-daj również z jakiej republiki radzieckiej pochodzi reżyser tego filmu.

Listę nagrodzonych zamieścimy w numerze 4 „Tarnowskich Azotów”.



Zdjęcie nr 2



Zdjęcie nr 3

Kupon Konkursu Filmowego „Tarnowskich Azotów”

Imię i Nazwisko.....

Adres.....

Znów wielkie derby

Tarnowa

Unia - Tarnovia

Kilka dni temu zakończyły się spotkania piłkarzy o mistrzostwo krakowskiej ligi okręgowej — rundy jesiennej. WGD K&ZPN wyznaczył awansem rundy wiosennej trzy kolejki spotkań. W ten sposób II runda rozgrywek rozpocznie się w najbliższą niedzielę, dnia 27 października br.

W dniu tym odbędzie się derby Tarnowa, UNIA — TARNOWIA. Zawody te będą rozegrane poraz 28 z rzędu. Bilans spotkań jest korzystniejszy dla „Tarnovii”, która na 27 rozegranych spotkań wygrała 11 i sześciokrotnie zremisowała. Stosunek bramek również przedstawia się korzystnie dla Tarnovii 91:88. Aby zrównać do zera bilans obu drużyn, Unia powinna wygrać w stosunku 3:0. Czy uniom uda się w meczu z Tarnovią akurat wygrać 3:0? W tych derbach trudno jest przewidzieć wynik.

Trzeba wiedzieć, że Unia jest wiceliderem III ligi, natomiast „Tarnovia” zajmuje 14 miejsce. W tej sytuacji tegoroczne szanse na zwycięstwo — mają piłkarze Unii, pamiętajmy jednak, że piłkarze Tarnovii w każdym meczu z Unią grają bardzo dobrze, a przede wszystkim z wielką ambicją. (ro)

Gratulujemy sukcesu — prosimy o bis!

Zawody motocyklowe na żużlu o mistrzostwo II ligi zakończone! Liderem II ligi została tarnowska „UNIA”, która wyprzedziła sympatyczny zespół z Zielonej Góry jedynie różnicą małych punktów.

Tarnowian w przyszłym sezonie nie zobaczymy jednak w ekstraklasie, gdyż regulamin GKŻ zakłada, że rozgrywki o mistrzostwo I i II ligi w roku 1963 będą przeprowadzone bez prawa awansu do wyższej klasy i degradacji do niższej klasy. Natomiast punkty zdobyte w br. będą zaliczane do rozgrywek w 1964 r. Stąd prosty wniosek: aby uzyskać prawo awansu do ekstraklasy — tarnowianie muszą tegoroczny sukces powtórzyć — w roku przyszłym. Czy im to się uda? Trudno w tej chwili przewidzieć, w każdym bądź razie tarnowian stać na powtórzenie tegorocznego sukcesu.

Zresztą kilkutyśięczna rzesza zagorzałych sympatyków „czarnego sportu” mocno wierzy w swoich chłopców. Oceniając tegoroczny bilans naszych żużlowców musimy obiektywnie stwierdzić, że całemu zespołowi z kierownictwem sekcji na czele na-

leżą się duże brawa za dobrze spełniony obowiązek wobec wiernie oddanych kibiców.

Na tegoroczny sukces tarnowskich żużlowców najwięcej zapracowali: Zygmun PYTKO, Władysław KAMIŃSKI, Jan FIJAŁKOWSKI, Władysław DEPTA, Jan KWASNIEWICZ, Benedykt BOGDANOWICZ, Marian CURYŁO i Zbigniew BARAN.

Niestrudzonymi i bezpośrednimi opiekunami żużlowców byli: Kierownik Sekcji Tadeusz DREWNIAK, prawa

ręka kier. sekcji — Władysław WIDZISZEWSKI, opiekun sekcji — Mieczysław BRYŁA, opiekun zawodników — Wilhelm GDOWSKI, konserwator toru — Jan OCHOŁOŃ oraz niezmordowani i doskonali mechanicy: Józef DADEJ i Józef JANIK. Lista osób, którym należą się słowa uznania za wkład pracy jest dłuższa, lecz z powodu ograniczenia miejsca musimy pominąć ich do następnej okazji.

Na zakończenie serdeczne gratulacje!

Poniżej zamieszczamy aktualną tabelę II ligi.

1. Unia	22 36 +371
2. Zgrzeblarki	22 36 +190
3. Karpaty	22 31 +153
4. Polonia	21 28 —225
5. Włókniarz	21 26 +150
6. Apator	22 26 + 71
7. Start	22 21 — 10
8. Motor	22 18 —102
9. Kolejar.	22 12 —200
10. Wanda	22 10 —167
11. Tramwajarz	22 10 —421
12. Sparta	22 8 —260

Roman Osuch



Na kilka minut przed rozpoczęciem międzynarodowego spotkania „UNIA — VARGARNA”. Oba zespoły prezentują się przed publicznością. Zespół gości prowadzi pan Kludbsom, zespół Unii p. W. Krystyniak. Na zdjęciu widoczni są: Sjösten, Kautson, Pytko, Kwasniewicz, Kapała, Fijałkowski, Kamiński i Depta.

Nasza relacja z meczu:

Unia - Vargarna 44:51

Niewątpliwie było to najpiękniejsze w tegorocznym bogatym sezonie spotkanie motocyklowe na żużlu w Tarnowie. Wygrali niewielką różnicą punktów świetnie uświadomieni Szwedzi. Pokazali na co ich stać. Cała siódemka „Vargarny” reprezentuje bardzo wysoki poziom. Świetna taktyka Szwedów, uniemożliwiła pokonanie mistrzów z prawdziwego zdarzenia, mimo wzmocnienia drużyny tarnowskiej zawodnikami z Rzeszowa.

Na tle Szwedów tarnowianie wypadli nieźle, nawiązując w kilku biegach równocześnie walkę, a nawet pięciokrotnie odnieśli biegowe zwycięstwa. Najpiękniejsze i najciekawsze momenty obserwaliśmy w biegu pierwszym, w którym Z. Pytko po dramatycznej walce pokonał małego, a jakże świetnego SJÖSTENA. Po zakończonym biegu — Sjösten podszedł do naszego Zygmunta gratulując mu serdecznie zwycięstwa.

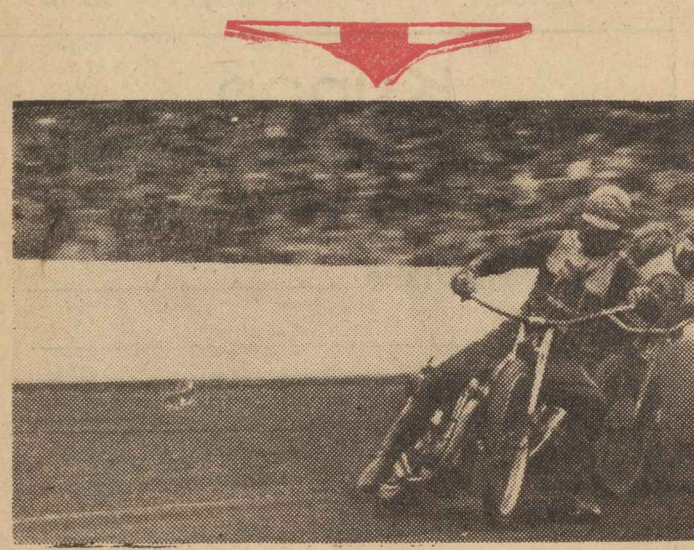
Do ciekawszych momentów zaliczyć trzeba biegi: trzeci, w którym Malinowski pokonał Södermana, szósty — w którym przez dwa okrążenia Pytko objął prowadzenie nad wicemistrzem świata, siódmy — w którym Malinowski pokonał Nygrena oraz bieg szesnasty podwójne zwycięstwo tarnowian nad doskonałą parą gości OLE NYGRENEM i ELDEM. Zwyciężył Z. Pytko przed Kamińskim. Bieg ósmy zakończył się tragicznie dla zespołu „VARGARNY”. Sympatyczny Runo VEDIN w chwili atakowania Kapały stracił panowanie nad maszyną i wywrócił się. Lekarz stwierdził złamanie obojczyka.

Punkty dla „Vargarny” zdobyli: Knutson 15, Sjösten 11, Söderman 9, Nygren 6, Eld 4, Vedin i Lindblom po 3.

Dla „Unii”: Pytko i Malinowski po 11, Kapała 10, Kamiński 6, Depta i Kwasniewicz po 3.

Najlepszy czas uzyskał Knutson w I biegu 79,8. Zawody prowadził inż. Wł. Engel z Krakowa. Widzów 12.000. (OS)

Fragment pierwszego biegu z meczu Unia — Vargarna. Na ostatnim wirażu Knutson o centymetry przed Pytką.

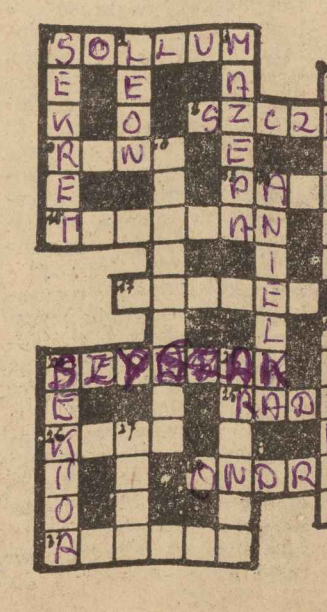


KRZYŻÓWKA

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO: 1) miasto w Egipcie, 4) ptak, 8) ptasia mowa, 12) miasto na Sy-cylii, 13) holenderski kwiat, 16) zespół maszyn, 17) imię męskie, 18) staromodny taniec, 20) dawna zbroja, 22) zmarły wybitny aktor polski, 25) miasteczko w woj. rzeszowskim, 26) postać z „W Pu-styni i w Puszczy”, 28) minerał wodny krzemion magnezu, 30) śląski Janosik, 31) italska bogini o-grodów, 10) postać z „Ba-bei i Wnuka”, 11) najwyższy zwierzechnik państwo-wy w republice, 13) tytuł noweli Prusa, 14) miejscowość pamiętna z odniesio-nego zwycięstwa Ateńczy-ków nad Persami (490 pne.), 19) dostojnik kościel

WERTYKALNIE: 2) imię męskie, 3) tytuł dramatu Słowackiego, 4) uczony zajmujący się życiem roślin, 5) mityczny lotnik, 6) inaczej głód, 7) italska bogini o-grodów, 10) postać z „Ba-bei i Wnuka”, 11) najwyższy zwierzechnik państwo-wy w republice, 13) tytuł noweli Prusa, 14) miejscowość pamiętna z odniesio-nego zwycięstwa Ateńczy-ków nad Persami (490 pne.), 19) dostojnik kościel



Czy wiecie, że...

... w ostatnich dniach przy ZKS „UNIA” Tarnów powstała nowa sekcja judo. Zajęcia dwa razy w tygodniu w hali sportowej prowadzić będzie instruktor I klasy, zasłużony mistrz sportu Jan Sańpruch z Tarnowa. Zgłoszenia przyjmuje codziennie sekretariat „Unii” w godz. 17—19.

... sekcja koszykówki męskiej „UNIA” wywalczyła upragniony awans do krakowskiej klasy A. Na ten sukces najwięcej zapracowali m.in. Andrzej Kruczek, Roman Seyrlhuber, Stanisław Piwowarczyk — (kapitan drużyny) mgr Wiesław Łoziński — (trener) oraz inż. Ferdynand Łoziński — (kier sekcji). GRATULUJEMY!

... w ostatnim okresie Zarząd SKS START — TARNOWIA na swym posiedzeniu za niesportowy tryb życia ukarał piłkarzy, a mianowicie: Kazimierza Borkowskiego jednoroczną dyskwalifikacją oraz Janusza Rossotowskiego naganą z ostrzeżeniem.

... pingpongiści tarnowskiej Unii w rozgrywkach krakowskiej ligi okręgowej spisują się z meczu na mecz coraz lepiej. Ostatnie zwycięstwa tarnowian nad krakowskimi zespołami KORONA 6:5 i WAWELEM 6:4 pozwoliły na zajęcie trzeciej lokaty w tabeli. Pierwsze dwa miejsca bez porażki zajmują WANDA i HUTNIK z Nowej Huty.

... działacze tarnowskiej Unii, Leon Siwy oraz Jan Ochoł, w przyszłym roku obchodząc będą jubileusz 40-lecia działalności sportowej. (o-ch)

W listopadzie

Propozycje programowe Domu Kultury

Listopad w naszym Domu Kultury charakteryzuje się znów spora ilością atrakcyjnych imprez. Spośród przygotowywanych spotkań na podkreślenie zasługuje wieczór autorski znanej krakowskiej poetki Wiesławy Szymborskiej (5 XI o godz. 17.30). Zobaczymy również w naszym Domu Kultury 8 XI Leszka Herdegena, doskonałego aktora i świetnego reżysera. Następnie mgr A. Starzeński będzie mówił o przyrodzie i przygodzie afrykańskiej. Prelekcja będzie wzbogacona przeżyciami. Znany dziennikarz sportowy red. Jan Kotter w prelekcji pt. „Tam gdzie Noe lądował” opowie interesującą o wyprawie drużyny piłkarskiej Wisły do Armenii. Rodzinie wśród imprez listopadowych będzie przygotowywane spotkanie ze znanym polskim reżyserem filmowym, Andrzejem Wajdą. Wśród filmów, które zobaczą członkowie Dyskusyjnego Klubu Filmowego wyróżnia się proponowany film prod. amerykańskiej „Skamieniały las” oraz archiwalny film prod. francuskiej „Cena strachu”.

W listopadzie będziemy mogli oglądać wystawę akwarel Piotra Drobieckiego absolutnie ASP, współpracownika Domu Kultury. Warto również obejrzeć wystawę książek z okazji 46 rocznicy Rewolucji Październikowej pt. „Fakty i ludzie” oraz wysiawę książek o tematyce światopoglądowej pod nazwą: „Książki, które budzą refleksję i kształtują wolną myśl”. Wśród filmów oświatowych dla młodzieży, wyświetlanych w każdą niedzielę, na wyróżnienie zasługują tytuły: „Ta-trzańskie jesień”, „Lenin żywy”, „Śladami Piastów śląskich”.

Na czoło imprez artystycznych wybijają się występ Centralnego Zespołu Wojska Polskiego z doskonałym programem artystycznym, pro-

Repertuar tarnowskich kin

„MARZENIE”

25—26 X Dzikie pies Dingo — prod. radz.

27—29 X Tańcząca wiosna — prod. radz.

30 X—1 XI Lubuska — prod. radz.

2—4 XI Siedem naniek — prod. radz.

5—7 XI Haszek i jego Szwęk — prod. radz.

8—10 XI Igraszki miłosne — prod. francuskiej

„KRAKUS”

25—26 X Garbus — prod. francusko-włoskiej

27—29 X Królewskie dzieci — prod. NRD

30 X—3 XI Piękna młynarka — prod. włoskiej

4—6 XI Ocean lodowaty wyzywa — prod. czeskiej

7—10 XI Wozy jadą na zachód — prod. USA

„WIARUS”

25—26 X Sami na oceanie — prod. radz.

27—29 X Człowiek idzie za słońcem — prod. radz.

30 X—1 XI Rok przestępny — prod. radz.

2—4 XI Droga do przystani — prod. radz.

5—7 XI Przepustka na ład — prod. radz.

„AZOT”

Repertuar kina „Azot” podajemy na str. 1. (wb)

„TARNOWSKIE AZOTY”

Dwutygodnik

ADRES REDAKCJI: Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, budynek Centrali Telefonicznej I p. tel. 25-52, 25-55.

REDAGUJE KOLEGIUM: A. Etryk, Zbigniew Debowski, Eugeniusz Głomb (red. nacz.), Stanisław Mrozek, Roman Osuch, Jan Orłowski (grafik), Czesław Stachurski, Jerzy Szawica, Zdzisław Przybycin, Edward Urban i Bolesław Waza.

WYDAWCA: Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie.

DRUK: Rzeszowskie Zakłady Graficzne. R-5